

Propozycje zabaw dla rocznika 2016 na 08.04.2021 r.

Temat: Wiosenna przygody krasnala Hałabały.

### **1.,,O wiosnie w lesie i wiewiórki ważnym interesie” – słuchanie opowiadania.**

Rodziec czyta dziecku opowiadanie lub odtwarza teatrzyk Kamishibai

<https://www.youtube.com/watch?v=USON8iwMm6M>

#### ***O WIOŚNIE W LESIE I WIEWIÓRKI WAŻNYM INTERESIE L. Krzemieniecka***

Spał sobie Hałabała zimę długą, znużony wielce, w swojej dziupli po wiewiórce, na mchowej pościeli. Nóżki w czerwonych bamboszach podwinął pod siebie i czekał, aż słonko wiosenne na dobre się rozgości na niebie. Coraz to się poderwał, ogieniek na kominku rozpałił, herbatki z lipowego kwiatu w garnuszczyku zaparzył, jagódką suszoną przegryzł albo laskowym orzeszkiem i dalej spał, i z jednego boczek na drugi boczek się przewracał. Aż się miotełka z gęsiich piórek z oburzenia trzęsła w kątku, że jej krasnal nie weźmie do zrobienia porządku. Paproszki bowiem sypały się z mchowej pościeli i nieporządek był wielki. Połowa marca już dawno minęła, a krasnal wciąż spał smacznie.

Aż tu nagle któregoś dnia w południe ktoś mu sen przerywa i stuk, puk, stuk, puk, do drzwi dziupli kołata. -Kto tam? Pyta krasnal, pod mchową pierzynką się przeciągając. A gość na to: - To ja, wiewiórka córka z leśnego podwórka. Moja mama nie miała czasu przyjść sama, więc mnie przysłała do pana krasnala, żeby pan przyszedł do mamy w ważnym interesie. Mieszkamy opodal, w czarnym lesie. - Owszem- powiedział krasnal- pójdę, ale nie inaczej, póki się z wiosną nie zobaczę. Nie będę się przy byle pogodzie spieszył - taka już moja zasada. Przyjdź kiedy indziej, trudna rada. - Ależ proszę pana - mówi wiewiórka zatroskana - przecież już pączki widać na głogu, a na suchej trawce na rozłogu słońce niezgorzej świeci, a młynarzowe dzieci bazi szukają nad rzeką. Już wiosna niedaleko - Ależ gdzie tam, gdzie tam - mruknął Hałabała i chrapnął. Spał znowu jakiś czas. Aż tu biegnie ktoś przez las. Biegnie ktoś zieloną drogą. Rude uszy, rudy ogon. I do dziupli stuk, puk. -Kto tam? Pyta Hałabała. - To ja, wiewiórka córka z leśnego podwórka. Mama prosi, żeby pan przyszedł w ważnym interesie do naszej dziupli w czarnym lesie. Owszem, owszem przyjść przyjdę, ale nie inaczej, póki się z wiosną nie zobaczę. Nie będę się przy byle pogodzie nóg nadwyręzał - taka to już moja zasada. Przyjdź kiedy indziej, trudna rada. Ależ, panie krasnalu - mówi wiewiórka pełna żalu - toć już baba Saba naumyślnie przyszła do lasu po zawilce, toć już włosy zielone wierzbowom rosną ponad rzeką, wiosna już niedaleko.

Na wspomnienie o babie Sabie zerwał się krasnal z pościeli i jednym oczkiem z dziupli na świat wyjrzał. Patrzy a baba Saba stoi na pagórku. Fartuch ma kraciasty, a w nim jakieś kwiaty. To zawilce świeże, bieluchne, a w małe powiązane pęczuchny. A każdy pęczuszek otulony w świeżutki meszek zielony. A baba Saba twarz ,pomarszczoną jak jesienne jabłko, co się już kwartał pod jabłonką wyleżało, pod słoneczko wyciąga i mruczy: - Od dwudziestego marca zagrzewa słonko choć starca. - zagrzewa, zagrzewa - mówi Hałabała i ziewa -ale to jeszcze nie wiosna, wiewiórko. Fiołków jeszcze nie ma - i uraczywszy wiewiórkę tą przemową, buch krasnal na pościel mchową i chrapnął. Spał znowu jakiś czas. Aż tu biegnie ktoś przez las. Zwinnie, zgrabnie daje susy, ruda kita, rude uszy. I do dziupli stuk, puk. -Kto tam? - To ja, zawołał rudas , starszy syn wiewiórczy.

- Niech się pan krasnal łaskawie w pościele nie kurczy i przyjdzie do mej mamy w ważnym interesie. Toć już wiosna od dawna błąka się po lesie. - Wpierw się do wstania nie przymuszę, zanim nie zabrzmią fujarki pastusze! - woła krasnal. Aż tu nagle brzmi znad rzeczki głos wierzbowej fujareczki, po powietrzu leci granie. - No niechże pan krasnal wstanie.

Raz, dwa przetał krasnal oczy i hop! Jak nie skoczy! Chwytał miotełkę z kąta i prosi: - Miotełko, ty z gęsiich piórek, oczyść że mój garniturek wiosenny.

Miotełka, furku, furku po wiosennym garniturku i w mig krasnal z dziupli hyc! - i biegnie na to miejsce, gdzie zwykł co roku z wiosenką się spotkać. Przybiegł wreszcie na to miejsce, kędy las się kończy. Patrzy, słońce nad polaną w złocistej opończy. Sypie promieni całe wiązki na młodziuchne liście i gałązki. A fiołków w trawie gromada cała. Przystanął Hałabała i woła: - Hej wiosenko nie bądź taka, przybądź do mnie, nieboraka, niechże cię zobaczę!

Zapachniało mu nad głową fiołkowo, piosenkowo, jakby nos wetknął znieca w pachnidelka miłe, i nagle patrzy, panienska wiosenka, w konwaliowych, sasankowych sukienkach. Uśmiechnęła się i mówi: - Jestem już. Każę świecić słońku, każę śpiewać ptakom, będziesz mógł po lesie chodzić, nieboraku.

- Teraz to już będę mógł! - wrzasnął krasnal i nie żałując nóg, w te pędy do wiewiórki- rudoskórki pobiegł - Jakiż to ważny interes masz do mnie, ciekaw jestem ogromnie! A wiewiórka rudoskórka rudą główką kręci i mówi: - Cała bieda w tym, że nie mam pamięci. Cztery dziuple w lesie miałam, a o jednej zapomniałam. Tam orzechów pełna dziupla, a tu mi się co dzień zapas uszczupla, a do nowych laskowych orzechów jeszcze daleko. Pamiętam, że mości Hałabała był ze mną, gdy dziuple obierała; dam orzechów mości krasnalowi, jak się nad tym trochę zastanowi. - Ależ owszem bardzo chętnie, wnet to sobie upamiętnię. Pierwsza dziupla była w tej sośnie, co pod nią krzywy pieńek rośnie, druga dziupla była w sośnie, co pod nią borówka rośnie, trzecia dziupla była w tej sośnie, co pod nią wilcze łyko rośnie, a czwarta dziupla była w tej sosence, co to ja się pod nią często kręcę, nad pracowitością mrówek rozmyślając. I o ile mnie pamięć nie myli, to jeszcze w lutym zastałem cię w tej dziupli po obiadku sutym, jakieś się po ostatnim orzechu oblizywała w pośpiechu. - A to się przypomniało, mój kochany Hałabało!- pisnęła wiewiórka - Prawda, prawda! Bo to mam pamięć jak u niedźwiedzia ogon. - I Hyc, kic pobiegła w polankową stronę i tylko zatrzeszczały gałązki zielone. A Hałabała stoi i myśli: "Co tam będę za wiewiórką gonił, bamboszki wypsuwał i o te dwa orzechy, co mi z wdzięczności przyobiegała się dopominał. Pójdę lepiej zobaczę, co się dzieje z boćkiem klekotaczem, boć już pewnikiem z zagranicy powrócił i na stodole baby Saby klekoce" I poszedł krasnal, a w ślad za nim wiosenka panienska w wiosenkowych, konwaliowych sukienkach, z fujareczką swą zaczarowaną, ptaszęcymi piosenkami rozśpiewaną.

**2.** Spróbuj teraz opowiedzieć rodzicom własnymi słowami, co takiego przydarzyło się z początkiem wiosny krasnalowi Hałabale w oparciu o historyjkę obrazkową ( zał.1)

### **3.,,Maszeruje Wiosna..." – zabawa ruchowa.**

Przed przystąpieniem do zabawy ustalamy z dzieckiem co będą oznaczać określone ruchy.

np.: **Marsz** – rodzic naprzemiennie uderza dłońmi o uda

**Chodzenie na palcach**- rodzic wyciąga ręce w górę

**Skoki obunóż**- rodzic podnosi trzy razy ręce w górę

**Czworakowanie**- rodzic wykonuje przysiad

**Podskoki z nogi na nogę** – rodzic unosi kolano w górę

Rodzic recytuje rymowankę fragmentami – mówi je w określonym rytmie wyklaskując go jednocześnie. Dziecko powtarza określone fragmenty w podanym przez rodzica rytmie.

Na koniec rymowanki rodzic pokazuje określony ruch a dziecko porusza się w ustalony sposób.

Kłaśnięcie w ręce zaprasza do ponownej recytacji rymowanki.

**Wiosna cała w kwiatkach,**

**lekka niczym wiatr.**

**Pomiędzy łąkami**

**przechadza się tak...**

4. W lesie z początkiem wiosny można zobaczyć różne kwiaty tj.: zawilce, o których mówił krasnal czy przylaszczki. Obejrzyj krótki film przyrodniczy, który mówi właśnie o kwiatkach, które wiosną możemy spotkać w lesie.

<https://www.youtube.com/watch?v=qEVZ5ffbqwk>

Kiedy wybierzesz się z rodzicami na wiosenny spacer do lasu spróbuj zabawić się w detektywa i poszukaj wiosennych kwiatów tj.: zawilce, przylaszczki czy podbiał. Dla przypomnienia poniżej linki do zdjęć, które przedstawiają wybrane kwiaty.

[https://static.scholaris.pl/main-file/903/8580/zawilec-gajowy\\_55745.jpg](https://static.scholaris.pl/main-file/903/8580/zawilec-gajowy_55745.jpg)

[https://static.scholaris.pl/resource-files/247/zawilec-zolty\\_55735.jpg](https://static.scholaris.pl/resource-files/247/zawilec-zolty_55735.jpg)

[https://static.scholaris.pl/main-file/768/przylaszczka\\_50194.jpg](https://static.scholaris.pl/main-file/768/przylaszczka_50194.jpg)

[https://static.scholaris.pl/resource-files/245/36615/przylaszczka-pospolita\\_55320.jpg](https://static.scholaris.pl/resource-files/245/36615/przylaszczka-pospolita_55320.jpg)

[https://static.scholaris.pl/resource-files/240/podbial-pospolity\\_53808.jpg](https://static.scholaris.pl/resource-files/240/podbial-pospolity_53808.jpg)

[https://static.scholaris.pl/resource-files/228/wawrzynek-wilczelyko\\_69209.jpg](https://static.scholaris.pl/resource-files/228/wawrzynek-wilczelyko_69209.jpg)

[https://static.scholaris.pl/resource-files/247/37305/wawrzynek-wilczelyko\\_55997.jpg](https://static.scholaris.pl/resource-files/247/37305/wawrzynek-wilczelyko_55997.jpg)

[https://static.scholaris.pl/main-file/907/8847/wawrzynek-wilczelyko\\_56018.jpg](https://static.scholaris.pl/main-file/907/8847/wawrzynek-wilczelyko_56018.jpg)

5. Jeśli będziesz mieć ochotę naucz się piosenki pt.: „Przyszła wiosna do lasu”

<https://www.youtube.com/watch?v=e898jKQO1ys>

„Przyszła wiosna do lasu” - tekst: Urszula Kozłowska, muzyka: Jerzy Zając

1. I duzi i mali na wiosnę czekali,

mroźnej zimy mieli dość!

Aż tu niespodzianka,

bo któregoś ranka

nagle się zmieniło coś.

Ref.: Przyszła wiosna do lasu, narobiła hałasu,

Obudziła niedźwiadki z zimowego snu.

Przyszła wiosna na łąki, wypuściła skowronki,

Zasadziła kwiatki tam i tu.

2. I duzi, i mali na wiosnę czekali,

na słoneczka jasny blask.

Aż tu niespodzianka,

bo któregoś ranka,

właśnie przyszedł na to czas.

Ref.: Przyszła wiosna do lasu, narobiła hałasu,

Obudziła niedźwiadki z zimowego snu.

Przyszła wiosna na łąki, wypuściła skowronki,

Zasadziła kwiatki tam i tu.

## **6. Ćwiczenie grafomotoryczne ( zał.2)**

Dziecko rysuje po śladzie. Potem może obrazek pokolorować, wykleić plasteliną, wydzieranką z kolorowego papieru lub pomalować farbami. Należy zwrócić uwagę na prawidłowy chwyt narzędzia pisarskiego.







